Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” / www.solidarnosckatowice.pl

550 zł

o tyle średnio wzrosły stawki zasadnicze pracowników CMC Poland

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

Nr 15/2024
Katowice
1.08.2024
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

TRUDNA SYTUACJA GÓRNICTWA.

„Solidarność” chce rozmów z rządem

3

Foto: TSD/Tomasz Piecuch

Foto: TŚD

Foto: freepik.com

Foto: TŚD

4 **Protesty w PKP Cargo.** W naszym regionie pracę ma stracić prawie 1300 osób.

5 **Za niecałe 3 lata wchodzi kolejny unijny podatek.** Polska zapłaci najwięcej.

7 **Rządowe 4,1 proc. to za mało.** Związkowcy chcą 15 proc. podwyżek płac w budżetówce.

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 1.08.2024 / Nr 15/2024

Albo inwestycje w CCS, albo zimne kaloryfery

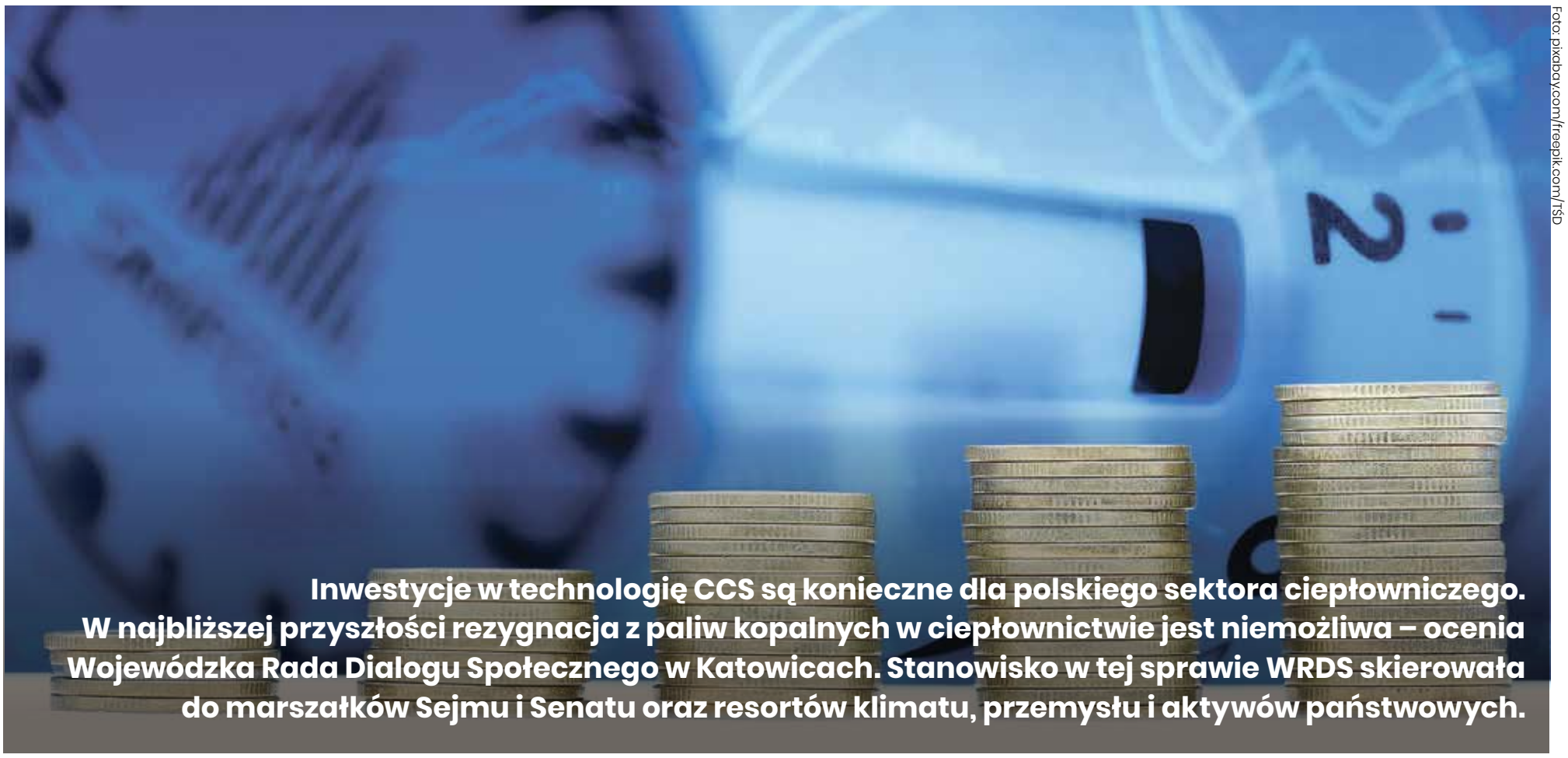

Fot. pixabay.com/freepik.com/TŚD

Inwestycje w technologię CCS są konieczne dla polskiego sektora ciepłowniczego. W najbliższej przyszłości rezygnacja z paliw kopalnych w ciepłownictwie jest niemożliwa – ocenia Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego w Katowicach. Stanowisko w tej sprawie WRDS skierowała do marszałków Sejmu i Senatu oraz resortów klimatu, przemysłu i aktywów państwowych.

W Polsce ponad połowa domów jest ogrzewanych za pomocą ciepła systemowego. To jeden z najwyższych wskaźników w Unii Europejskiej. Jednocześnie ciepłownictwo jest jedną z branż najbardziej dotkniętych kosztami unijnej polityki klimatycznej – mówi Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” oraz wiceprzewodniczący WRDS w Katowicach. – Bez CCS, czyli instalacji do wychwytywania CO_2 przy spalaniu paliw kopalnych, firmy ciepłownicze czeka bankructwo – dodaje.

Temat niezbędnych działań poprawiających kondycję sektora ciepłowniczego został zgłoszony przez stronę samorządową i był przedmiotem obrad posiedzenia plenarnego WRDS, które odbyło się 15 lipca. Po wypracowaniu ostatecznego kształtu stanowiska, dokument został przyjęty w trybie obiegowym 23 lipca.

Członkowie WRDS zgłosili postulat wprowadzenia programów rozwojowych w zakresie technologii CCS z wykorzystaniem środków unijnych i krajowych. – W opinii WRDS w Katowicach, koniecznym jest wprowadzenie takiego rozwiązania, ze względu na strukturę kosztów wytwarzania energii cieplnej, jak również brak obiektywnej możliwości odejścia przez sektor w najbliższej przyszłości od produkcji ciepła opartej o paliwa kopalne – czytamy w stanowisku.

Rada postuluje również zmiany legislacyjne, które umożliwią m.in. pomniejszenie opłat za emisję CO_2 o koszt inwestycji w instalacje CCS. – Ten postulat wymaga wprowadzenia odpowiednich regulacji na poziomie unijnym. Zadaniem rządu jest, aby je przeforsować – wskazuje Dominik Kolorz.

WRDS zwróciła się również o zmianę systemu ustalania i zatwierdzania taryf za ciepło oraz wprowadzenie działań osłonowych z tytułu wzrostu cen ciepła dla odbiorców. – Od kilku lat, taryfy sprzedaży ciepła są wyznaczane poniżej kosztów produkcji. To oczywiście korzystne dla odbiorców, bo rachunki choć rosną, to jednak wolniej. Jednak sytuacja, w której koszty unijnej polityki klimatycznej są przerzucane na spółki ciepłownicze nie może trwać wiecznie, bo jeśli one upadną to problemem nie będzie już cena ciepła, ale jego brak i zimne kaloryfery – mówi Dominik Kolorz.

Łukasz Karczmarzyk

Podwyżki w CMC Poland

Dzięki porozumieniu wynegocjowanemu przez związkowców z „Solidarności” stawki zasadni cze pracowników CMC Poland wzrosną średnio o 550 zł brutto. Podwyższone zostaną także inne składniki wchodzące w skład wynagrodzenia, takie jak dodatek za pracę w systemie czterobrygadowym oraz dodatek zmianowy.

Henryk Zwolan, przewodniczący „Solidarności” w CMC Poland podkreśla, że ze względu na trudną sytuację branży hutniczej rozmowy płacowe z pracodawcą były wyjątkowo trudne. – Mimo to udało się wynegocjować kilkaset złotych podwyżki. Gdybyśmy nie podpisali tego porozumienia, ludzie nie dostaliby nic. Trzeba jasno powiedzieć, że w tej chwili większe podwyżki były poza zasięgiem – mówi Henryk Zwolan.

Wzrost stawek zasadniczych obejmuje podwyżkę gwarantowaną wynoszącą 500 zł brutto oraz podwyżkę indywidualną o wysokości, której zdecydują kierownicy. Na ten cel będą mieli do rozdysponowania budżet wynoszący 50 zł na etat. Ponadto związkowcy uzgodnili z pracodawcą, że dodatek za pracę w systemie czterobrygadowym, który otrzymuje większość załogi wzrośnie o 110 zł brutto. Natomiast dodatek za pracę na trzy zmiany zostanie podwyższony o 55 zł brutto.

Fot. TŚD

Porozumienie dotyczące wzrostu wynagrodzeń zostało podpisane przez „Solidarność” i pracodawcę 15 lipca. Zapisy dokumentu wejdą w życie we wrześniu.

Huta w Zawierciu jest największym zakładem amerykańskiego koncernu CMC w Polsce. Zakład zatrudnia ok. 2,4 tys. pracowników.

Aga

Liderzy „S” chcą pilnego spotkania sygnatariuszy Umowy Społecznej

Foto: TSD/Tomasz Piecuch

Przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” Dominik Kolorz i szef górniczej „S” Bogusław Hutek domagają się pilnego spotkania sygnatariuszy Umowy Społecznej w sprawie transformacji górnictwa i województwa śląskiego. Skierowali w tej sprawie wystąpienie do premiera Donalda Tuska, szefów resortów przemysłu i aktywów państwowych, a także do Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Chcemy jasnych deklaracji, czy Umowa Społeczna Dotycząca Transformacji Sektora Górnictwa Węgla Kamiennego oraz Wybranych Procesów Transformacji Województwa Śląskiego zostanie zrealizowana w wersji podpisanej 28 maja 2021 roku. Za szczególnie istotne uważamy utrzymanie zapisanych tam dat wygaszania kopalń oraz powstanie przewidzianych inwestycji, dzięki którym zakłady górnicze będą mogły funkcjonować do momentu planowanego wygaszenia – czytamy w wystąpieniu związkowych liderów do reprezentantów rządu.

– Kolejną kwestią wymagającą pilnej interwencji strony rządowej jest brak jakichkolwiek działań w zakresie inwestycji zapisanych w załączniku nr 2 Umowy Społecznej. Wdrożenie tych inwestycji jest warunkiem koniecznym dla realizacji Umowy. Bez nich zapewnienie zbytu dla surowca produkowanego przez polskie kopalnie stanie się niemożliwe, a co za tym idzie zapisany w Umowie Społecznej harmonogram transformacji sektora wydobywczego będzie można wyrzucić do kosza – podkreślili związkowcy.

Dominik Kolorz i Bogusław Hutek wyrazili obawę, że w związku z pogarszającą się kondycją górnictwa węgla kamiennego oraz działaniami rządu, wkrótce może dojść do przyspieszonej likwidacji polskich kopalń. Przypomnieli swoją krytyczną ocenę próby zmiany treści rozporządzenia wykonawczego do ustawy o monitorowaniu i kontrolowaniu jakości paliw stałych przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Podkreślili, że wprowadzenie jakichkolwiek zmian do rozporządzenia spowodowałoby konieczność zmiany treści wniosku notyfikacyjnego Umowy Społecznej w Komisji Europejskiej, a to oznaczałoby wydłużenie i tak ciągnącego się już od ponad trzech lat procesu akceptacji dokumentu przez Brukselę. – Negatywne konsekwencje wprowadzenia proponowanych regulacji odczuliby krajowi producenci węgla: Lubelski Węgiel „Bogdanka” SA, Polska Grupa Górnicza SA czy Południowy Koncern Węglowy SA oraz osoby i podmioty wykorzystujące węgiel do celów grzewczych, w tym również właściciele dopiero co zamontowanych i współfinansowanych ze środków publicznych w ramach programu „Czyste Powietrze” nowoczesnych, niskoemisyjnych kotłów węglowych – podkreśli autorzy wystąpienia.

Wskazali też, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska wciąż nie przekazało do konsultacji stronie społecznej projektu „Krajowego planu w dziedzinie energii i klimatu” i że nadal nie wiadomo, jakie będą założenia przygotowywanej aktualizacji „Polityki Energetycznej Polski do 2040 roku”. Przypomnieli też o nierozwiązanym od lat problemie nieodbierania przez państwowe koncerny energetyczne zakontraktowanego w polskich kopalniach węgla.

Podpisana 28 maja 2021 roku Umowa Społeczna Dotycząca Transformacji Sektora Górnictwa Węgla Kamiennego Oraz Niektórych Procesów Transformacji Województwa Śląskiego określa zasady i tempo procesu stopniowego wygaszania górnictwa węgla kamiennego w Polsce, który ma się zakończyć w 2049 roku. Dokument zawiera m.in. gwarancje zatrudnienia oraz osłon socjalnych dla górników, a także system dopłat do redukcji zdolności produkcyjnych w kopalniach. Kolejne rozdziały umowy dotyczą m.in. inwestycji w nowoczesne technologie węglowe oraz stworzenia instrumentów wsparcia transformacji gospodarczej województwa śląskiego.

Grzegorz Podżorny

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność"
Katowice 1.08.2024 / Nr 15/2024

Fot. TSD

Demonstracje pracowników PKP Cargo w Katowicach i Tarnowskich Górach

25 lipca pracownicy PKP Cargo protestowali przed siedzibą zakładu spółki w Katowicach. Dzień później pikieta została zorganizowana przed PKP Cargo Śląski Zakład Spółki w Tarnowskich Górach. Powód akcji protestacyjnych to ogłoszenie zwolnień grupowych, które mają objąć 4142 osoby. W naszym regionie zatrudnienie ma stracić niemal 1300 pracowników.

Uczestnicy obu demonstracji zwracali uwagę, że jednym pomysłem pracodawcy na ratowanie spółki jest wyrzucenie 30 proc. załogi na bruk. W ich ocenie zarząd spółki nie podjął próby wypracowania jakichkolwiek innych rozwiązań w drodze dialogu ze stroną społeczną. – Jak można mówić o dialogu, skoro nie został przedstawiony żaden program naprawczy. Od razu stwierdzono, że albo nieświadczenia pracy, albo zwolnienia grupowe – powiedział w trakcie pikiety w Katowicach Stanisław Hrustek, przewodniczący Regionalnej Sekcji Kolejarzy NSZZ „Solidarność".

Jerzy Sośnierz, przewodniczący „Solidarności" w PKP Cargo Południowy Zakład Spółki w Katowicach przypomniał, że w 2015 roku przewoźnik także znalazł się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Wówczas pracownicy zgodzili się na program oszczędnościowy, który pozbawił ich części wynagrodzeń, aby ratować firmę i te działania przyniosły efekt. – Jeżeli chodzi o obecnego prezesa, w ogóle nie rozmawia na ten temat. On ma jedno zakodowane: zrestrukturyzować spółkę kosztem pracowników, czyli zwolnić jak najwięcej ludzi – zaznaczył.

W proteście w Katowicach wziął także udział szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności" Dominik Kolorz. Przewodniczący wezwał do przeniesienia negocjacji dotyczących sytuacji w PKP Cargo na wyższy poziom, czyli do rozpoczęcia rozmów z udziałem ministra infrastruktury oraz zarządu całej grupy PKP. Dominik Kolorz wskazał, że jednym z rozwiązań, które mogłyby stanowić alternatywę dla zwolnień grupowych w PKP Cargo, byłaby alokacja części pracowników do innych spółek kolejowych.

Szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności" podkreślił również, że odpowiedzialność za fatalną kondycję PKP Cargo w dużej części ponosi poprzedni zarząd spółki oraz poprzedni rząd. Jednakże fakt ten w żaden sposób nie może usprawiedliwiać działań ich następców, które skupiają się wyłącznie na zwolnieniach pracowników.

Podczas demonstracji w Tarnowskich Górach Ryszard Lach, przewodniczący „Solidarności" w PKP Cargo Śląski Zakład Spółki zaznaczył, że skala zwolnień jest niezrozumiała i nieadekwatna do rzeczywistości, biorąc pod uwagę obowiązki nałożone na pracowników firmy. W tarnogórskim zakładzie spółki z pracy ma zostać wyrzuconych ponad 500 osób spośród 1900 zatrudnionych. To oznacza, że załoga zakładu zredukowana zostanie o przeszło 26 proc. Tymczasem, jak zaznaczył Ryszard Lach, w stosunku do zeszłego roku obciążenie pracą zmniejszyło się o 16 proc. Podkreślił też, że udział tarnogórskiego zakładu w przewozach realizowanych przez PKP Cargo w skali całego kraju wynosi aż 25 proc.

O zamiarze zwolnienia jednej trzeciej załogi zarząd PKP Cargo poinformował 3 lipca. Negocjacje pomiędzy kierownictwem spółki i związkami zawodowymi dotyczące ograniczenia skali redukcji zatrudnienia czy zapewnienia zwalnianym pracownikom lepszych warunków odejścia z pracy, zakończyły się fiaskiem.

Sprzeciw pracowników budzi nie tylko skala redukcji zatrudnienia. Przed ogłoszeniem zamiaru zwolnienia 30 proc. załogi pracodawca wprowadził tzw. nieświadczenie pracy, na którym obecnie przebywa ok. 3 tys. osób. Pracownicy nie godzą się także m.in. na wypowiedzenie porozumień wypracowanych w poprzednich latach, w tym zapisów Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. W ocenie związkowców działania podejmowane przez pracodawcę mogą prowadzić do likwidacji spółki.

PKP Cargo, to największy w Polsce i jeden z największych w Europie kolejowych przewoźników towarowych. Firma zatrudnia 13,7 tys. pracowników, a wraz ze spółkami zależnymi ok. 20 tys. osób.

Agnieszka Konieczny, Łukasz Karczmarzyk

Największe koszty sytemu ETS2 poniesie Polska

Foto: freepik.com

W pierwszych trzech latach obowiązywania systemu opłat ETS2 jego łączny koszt dla przeciętnej rodziny wyniesie od ponad 6 do 10 tys. zł i będzie gwałtownie rósł w kolejnych latach. Polska jest jednym z krajów, które najdotkliwiej odczują ten element Zielonego Ładu.

W 2027 roku ma zacząć obowiązywać unijna dyrektywa ETS2, czyli nowy system opłat za emisję CO_2 powstającą przy ogrzewaniu budynków i transporcie. Do tej pory za emisję musiały płacić energetyka i przemysł w ramach systemu ETS1, a więc społeczeństwo ponosiło koszty jedynie pośrednio, m.in. w wyższych rachunkach za prąd. Teraz unijny podatek od CO_2 dotknie bezpośrednio każdego „Kowalskiego". Zapłacimy go w każdym metrze sześciennym gazu zużytego do ogrzewania czy gotowania posiłków i w każdym litrze benzyny spalonym podczas jazdy naszym prywatnym samochodem. Opłaty zostaną również nałożone na małe firmy takie jak piekarnie, lokale gastronomiczne czy sklepy, które – jak można się spodziewać – finalnie i tak przerzucą ten koszt na klientów.

Już za 2,5 roku

Przy nowych opłatach, które zostaną wprowadzone już za 2,5 roku, ostatnie podwyżki rachunków za prąd to niewinna igraszka. Autorzy raportu „Analiza wpływu ETS2 na koszty życia Polaków" wyliczyli, ile nowych unijnych opłat zapłaci przeciętna polska rodzina. W latach 2027-2035 dodatkowy skumulowany koszt ETS2 wyniesie 6338 zł w przypadku gospodarstwa domowego, które korzysta z gazu do ogrzewania mieszkania oraz 10311 zł dla rodziny ogrzewającej dom węglem. Warto podkreślić, że powyższe wyliczenia dotyczą jedynie pierwszych trzech lat obowiązywania ETS2. W dalszym okresie koszty będą systematycznie rosnąć.

Nowy podatek w ramach systemu ETS2 zapłacimy w zasadzie od każdego elementu naszego codziennego życia, w którym używamy gazu, węgla i paliw silnikowych. Przeciętne polskie gospodarstwo domowe, które używa węgla do ogrzewania w 2027 roku zapłaci 1039 zł nowego podatku, a trzy lata później już niemal 2 tys. zł. Jeśli korzysta z gazowego piecyka do podgrzewania wody i kuchenki gazowej, dodatkowe opłaty wyniosą ponad 140 zł w 2027 roku i 258 zł w roku 2030.

Paliwo jeszcze droższe

Do każdego litra benzyny w 2027 roku zostanie doliczone 29 groszy opłaty ETS2, a do diesla 35 groszy. Trzy lata później wysokość opłaty wzrośnie odpowiednio do 54 i 65 groszy za litr. Ceny paliw wzrosną również dla przedsiębiorców. – Przy założeniu zużycia paliw na poziomie z 2023 roku łączny koszt netto zakupu uprawnień do emisji związanych z transportem wyniesie w 2027 roku około 11,5 mld zł, a w 2030 roku wzrośnie do 21 mld zł. Tak wysoki wzrost kosztów nabycia paliw będzie zmuszał przedsiębiorców do podnoszenia cen swoich towarów i usług – czytamy w raporcie „Analiza wpływu ETS2 na koszty życia Polaków".

Oczywiście można stwierdzić, że aby uniknąć opłat w ramach systemu ETS2, wystarczy kupić elektryczny samochód, ocieplić dom i wymienić tradycyjne ogrzewanie na pompy ciepła. W przypadku dostosowania budynków do tzw. standardów „zeroemisyjności", pewnie będzie można skorzystać z państwowych programów dofinansowania. Warto jednak pamiętać, że na wszelkie tego typu dotacje składamy się w podatkach.

Jak wyliczyli eksperci francuskiego Instytutu Rousseau, w Polsce dostosowania do wymogów Zielonego Ładu będzie wymagać 83 proc. budynków. To najwięcej spośród wszystkich krajów UE. Koszt przeprowadzenia tej przymusowej modernizacji szacuje się na ok. 1,5 bln zł. Dla przykładu jest to dziesięciokrotnie więcej niż koszt budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego wraz z całą infrastrukturą.

Polska zapłaci najwięcej

Jak wskazali autorzy raportu „Analiza wpływu ETS2 na koszty życia Polaków", Polska jest jednym z krajów, którego obywatele najdotkliwiej odczują uruchomienie ETS2. W południowych i zachodnich państwach UE zimy są znacznie łagodniejsze, co sprawia, że ich mieszkańcy muszą odkręcać kaloryfery przez mniejszą liczbę dni w roku niż Polacy.

Na tle innych państw UE wciąż jesteśmy również dość ubogim społeczeństwem. Pod względem udziału wydatków na prąd, ciepło i paliwo w budżetach domowych wyprzedzają nas jedynie Słowacy i to zaledwie o 0,1 proc. Tymczasem opłaty w ramach ETS2 będą takie same dla wszystkich. Takie same dla Polaków i dla Niemców, choć wynagrodzenia tych drugich są kilkakrotnie wyższe. Takie same dla mieszkańców naszego kraju i np. Hiszpanów, choć warunki pogodowe w Polsce i na Półwyspie Iberyjskim diametralnie się różnią.

Łukasz Karczmarzyk

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 1.08.2024 / Nr 15/2024

Katowicki Fundusz pomaga zuchom i harcerzom

Foto: Chorągiew Śląska ZHP

Blisko 1,4 mln zł przekazał Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach na obozy organizowane przez Chorągiew Śląską Związku Harcerstwa Polskiego. Pieniądze zostaną przeznaczone na dofinansowanie letniego wypoczynku przeszło 4,3 tys. dzieci.

Pierwsze dzieci wyjechały na obozy tuż po zakończeniu roku szkolnego, 22 czerwca. Ostatni obozowicze zakończą swoją wakacyjną przygodę tuż przed pierwszym dzwonkiem. – Drugie turnusy dobiegają końca, rozpoczynają się trzecie. W ciągu wakacji jesteśmy w stanie zorganizować pięć, a nawet sześć takich turnusów. Standardowe trwają dwa tygodnie. Wędrowne, czy rejsowe są nieco krótsze – mówi podharcmistrz Krystian Niegel, rzecznik prasowy Chorągwi Śląskiej ZHP.

W każdym z obozów bierze udział od 30 do nawet 300 uczestników. Dzieci i młodzież wyjeżdżają zazwyczaj do ośrodków należących do Hufców Chorągwi Śląskiej ZHP. Są one rozrzucone po całej Polsce: nad morzem, nad jeziorami w województwie warmińsko-mazurskim, w górach i innych miejscach otoczonych lasem. Zuchy i harcerze chętnie korzystają z tej formy wypoczynku ze względu na liczne atrakcje. Rodziców przyciąga korzystna cena. Pobyt dziecka na obozie to wydatek wahający się w graniach od 1,5 tys. zł do niewiele ponad 2 tys. zł. – Nie jesteśmy nastawieni na zarobek, większość kadry stanowią wolontariusze. Pieniądze pochodzące z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach są przeznaczane z jednej strony na dofinansowanie pobytu dzieci na obozach, z drugiej na dodatkowe zajęcia – mówi phm Krystian Niegel. Jak wyjaśnia, chodzi o edukację ekologiczną, czy turystyczną, w ramach której organizowane są wycieczki rowerowe i piesze oraz spływy kajakowe. – Wprowadzamy też program dbania o przyrodę np. poprzez selektywną zbiórkę odpadów czy program dotyczący zdrowego odżywiania się. Organizujemy spotkania z leśnikami i wycieczki do szkółek leśnych, m.in. do Nowego Folwarku w Nadleśnictwie Kłobuck. Wizyta w tym miejscu to niewątpliwie atrakcja, bo jest to jedna z najnowocześniejszych szkółek leśnych w Polsce – zaznacza.

Chorągiew Śląska ZHP organizuje także obozy dla dzieci niezrzeszonych w harcerstwie. Wśród nich znajdują się podopieczni miejskich ośrodków pomocy społecznej. – Część takich ośrodków nie jest w stanie samodzielnie zorganizować kolonii czy obozu dla swoich podopiecznych, więc korzystają z naszej pomocy – podkreśla rzecznik prasowy ZHP Chorągiew Śląska.

Umowę dotyczącą dofinansowania tegorocznych obozów przedstawiciele WFOŚiGW w Katowicach i Chorągwi Śląskiej ZHP podpisali 18 lipca w należącej do Hufca Ziemi Wodzisławskiej stanicy obozowej „Lipowiec” w Ustroniu. – Organizowane obozy to nie tylko wypoczynek, ale przede wszystkim nauka dzieci i młodzieży w zakresie ekologii, zdrowego trybu życia oraz ochrony przyrody – powiedział podczas uroczystości prezes katowickiego Funduszu Mateusz Pindel. Zaznaczył, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat WFOŚiGW w Katowicach na dofinansowanie harcerskich obozów przeznaczył w sumie ponad 8 mln zł, dzięki czemu z tej formy wypoczynku skorzystało przeszło 44,3 tys. dzieci.

Łączne wsparcie udzielone na działalność harcerską przez katowicki Fundusz w ciągu minionej dekady wyniosło przeszło 17 mln zł. Z tych środków, obok letniego wypoczynku, dofinansowane zostały kampanie ekologiczne i konkursy.

Agnieszka Konieczny

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Propozycja podwyżek w budżetówce poniżej oczekiwań pracowników

Foto: TŚD

Zaproponowana przez rząd waloryzacja wynagrodzeń w sferze budżetowej w 2025 roku wynosząca 4,1 proc. nie satysfakcjonuje strony związkowej. „Solidarność" domaga się podwyżek na poziomie 15 proc. i zapowiada, że jesienią wyjdzie na ulice.

W czerwcu rząd zapowiedział 4,1 proc. podwyżki. Po ostatnim posiedzeniu Rady Dialogu Społecznego, które odbyło się 15 lipca, pojawiła się informacja, że być może wzrost wynagrodzeń sięgnie nawet 7,9 proc., ale nie została ona oficjalnie potwierdzona. Czekamy na konkrety, ale bez względu na to, czy to będzie 4,1 proc, czy 7,9 proc., będziemy walczyć o więcej – mówi Edyta Odyjas, wiceprzewodnicząca śląsko-dąbrowskiej „Solidarności" i szefowa sądowniczej „S".

Związkowcy domagają się podwyżek na poziomie 15 proc. – Oczywiście cieszymy się ze wszystkich środków kierowanych do pracowników sfery budżetowej, ale nasze pensje były zamrożone przez osiem lat. Ta posucha trwała od roku 2008 do roku 2015 roku. W jej efekcie pracownicy budżetówki stali się jednymi z najgorzej opłacanych – dodaje przewodnicząca.

W tym roku wynagrodzenia w sferze budżetowej wzrosły o 20 proc., ale waloryzacja na tym poziomie nie wystarczyła, by nadrobić wieloletnie zaniedbania. – Sposób podziału środków sprawił, że największe podwyżki otrzymały osoby zatrudnione na najwyższych stawkach. To tylko pogłębiło dysproporcje między nimi a większością pozostałych, których miesięczne pensje są zbliżone do poziomu płacy minimalnej lub niewiele wyższe – zaznacza.

Ze względu na niskie wynagrodzenia młodzi ludzie nie są zainteresowani pracą w budżetówce. Rotacja jest bardzo duża, nowi pracownicy przychodzą, zaczynają się uczyć, ale niewielu z nich chce zostać na dłużej. Jedni rezygnują już po kilku dniach, inni po kilku tygodniach czy miesiącach. Spora część zostaje tylko po to, by zdobyć doświadczenie i uciec do sektora prywatnego, gdzie zarobki są wyższe. To nie pozostaje bez wpływu na poziom usług publicznych. – Należy zrobić wszystko, by praca w budżetówce stała się stabilna, bo silne państwo oznacza silne instytucje, tyle tylko, że bez dobrze opłaconych pracowników nie da się go zbudować – mówi Edyta Odyjas.

W jej ocenie do podwyżek płac w sferze budżetowej rządzący powinni podejść w bardziej przemyślany sposób, wprowadzając zmiany systemowe. Coroczne waloryzacje wynagrodzeń, choć istotne i potrzebne, nie wystarczą. Jednym z rozwiązań, obok podwyżek procentowych, mogłyby być podwyżki kwotowe, które powinny zostać uwzględnione w planie budżetu na przyszły rok. – Przy wzroście wynagrodzeń o wskaźnik waloryzacji ci, którzy zarabiają mało, dostają mniejsze podwyżki, a ci, którzy zarabiają więcej, dostają większe, co z kolei powiększa dysproporcje. Dlaczego nie przyjrzeć się dokładanie systemom wynagradzania obowiązującym w poszczególnych instytucjach i nie przyznać części pracowników podwyżek kwotowych? – pyta przewodnicząca.

Ponadto „Solidarność" od wielu lat wskazuje, że zarobki w sferze budżetowej powinny zostać ujednolicone. Obecnie zapisy dotyczące wynagrodzeń w budżetówce znajdują się w kilkudziesięciu różnych aktach prawnych, co wprowadza chaos. Niestety kolejne rządy nie robią nic, by tę kwestię uporządkować i uprościć.

Agnieszka Konieczny

Tygodnik
Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
32 353-84-25
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
32 728-41-13

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarzyk** (redaktor naczelny), **Agnieszka Konieczny**, **Grzegorz Podżorny** (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE: Katarzyna Pacan; REKLAMA: Tomasz Krzak**, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 31.07.2024 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; **Czechowice-Dziedzice**, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie**, ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 1.08.2024 / Nr 15/2024

44. urodziny NSZZ „Solidarność”

7 września w Dolinie Trzech Stawów w Katowickim Parku Leśnym odbędzie się piknik i koncert z okazji 44. urodzin śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”. Organizatorzy chcą, aby to było wspólne rodzinne świętowanie. Przygotowano liczne atrakcje dla dzieci i dla dorosłych. Dobór wykonawców koncertu ma na celu łączenie pokoleń. Jako pierwsza na scenie wystąpi Majka Jeżowska, a następnie Dżem, w finale Paktofonika.

Początek pikniku o 14.30. Na godz. 15.00 zaplanowano występ górniczej orkiestry. Koncert rozpocznie się o godz. 15.30.

Dla członków związku i ich rodzin przygotowano bony na jedzenie i napoje. Bony będą rozprowadzane przez organizacje zakładowe NSZZ „Solidarność”.

NY

ORGANIZATOR: **PARTNERZY:** **PARTNER MEDIALNY:**

Reklama

PKM SOSNOWIEC

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:
– reklama na autobusach
– reklama w ramkach
– reklama plakatowa
– reklama w uchwytach
– reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – **Monika Blachlińska**, tel. kom. **660 487 151**, e-mail: **reklama@pkm.pl**
Referent ds reklamy – **Roksana Lawenda**, tel. kom. **664 057 697**, e-mail: **rlawenda@pkm.pl**, telefon stacjonarny **032 263-50-16 wew. 218**